

Audycja nr.186 Temat: „Droga do Zbawienia” 22.04.2017 \*\*

Miło i serdecznie witamy naszych słuchaczy w audycji „Wczoraj, dziś i na Wieki”. Cztery dni temu zakończyliśmy świąteczny okres rozważań nad wielkanocnymi wydarzeniami, które dla Chrześcijan mają ogromne znaczenie. Tamto wydarzenie na Golgocie z przed 2-tys lat, otwarło dla całej ludzkości drogę powracającą do Boga i do zbawienia. I właśnie dzisiaj, Przemysław Merski, Ireneusz Kończak i Tadeusz Żurek w oparciu o Słowo Boże, będą ten temat poruszać. W każdej kulturze, religii czy systemie, jedni ludzie chcieli poznać swoje przeznaczenie, inni swoją przyszłość, ale byli też tacy, którzy dopatrywali się powodu swego istnienia i szukali zbawienia od Stworzyciela wszechświata; jak czytamy w 1 Piotra 1: 10, „Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy”. Już od zarania ludzkości, człowiek chciał osiągnąć zbawienie i pragnął, aby jego życie trwało wiecznie. Ludzie przez wieki tworzyli legendy i mity, które zamiast przybliżyć do Boga, oddalały ich od swego Stworzyciela. Często szukali rozwiązań opartych na wierze w lepszą przyszłość, ale słabości ludzkie zawsze stawały im na przeszkodzie. Przez długie wieki, nie było nadziei; życie człowieka trwało coraz krócej a choroby, epidemie i śmierć zalewały cały świat wypełniony nieprawością i grzechem.

W ogrodzie Eden, Pan Bóg daje pierwszej parze ludzkiej iskierkę nadziei, mówiąc do „szatana”, którego kłamliwa dorada pierwszej niedoświadczonej jeszcze kobiecie, stała się powodem do przestępstwa przeciwko prawu Bożemu: „*Ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę*” Ks. Rodzaju 3:15. Tym potomstwem po długich wiekach oczekiwania, okazał się Jednorodzony Syn Boży, który narodził się z ludzkiej matki, jako drugi po Adamie doskonały człowiek. Ponieważ Boża sprawiedliwość względem przestępstwa Adamowego musiała się wypełnić, dlatego Pan Bóg posyła swego Jednorodzonego Syna w ciele ludzkim, który okazał się wybawicielem tego pierwszego, a w gruncie rzeczy całego rodzaju ludzkiego. Ew., Jana 1:1-3, 1 Kor.,15:21-22. Żyli też na ziemi ludzie, którzy starali się postępować lepiej, odsuwali się daleko od zła, zamykali się w klasztorach, poddawali się udręce, tworzyli odrębne społeczności, a wszystko po to, aby osiągnąć zbawienie. I jeszcze dzisiaj istnieją grupy ludzi wyrzekających się życia w cywilizacji oraz ludzi poddających się medytacji i szukających zatrzymania śmierci.

Wszystkie te próby nigdy nie miały powiązania z Słowem Bożym, które wyraźnie mówi, że tylko w Chrystusie jest zbawienie. Ap., Piotr pod wpływem mocy Bożej mówi, że: „nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” Dzieje Ap. 4:12. Pan Bóg zawsze dawał o sobie świadectwa czyniąc dobrze dla całego swego stworzenia, a tym samym pragnął rozjaśnić mroki niewiedzy i błędu wszystkich sprawiedliwych, którzy chcieli poznać prawdę i podążać drogą do zbawienia. Kiedy Adam zerwał więź ze swym Stworzycielem i przez nieposłuszeństwo oddalił od siebie miłość Bożą, to swym zachowaniem pogardził życiem wiecznym. Pr. Izajasz 59: 2, powiada, że nasze winy są tym, co nas odłączyło od naszego Boga, a nasze grzechy zasłoniły przed nami jego oblicze. To właśnie są przyczyny, dlaczego człowiek, chociaż stworzony doskonałym na obraz i podobieństwo Boże, obdarzony wolną wolą, a jednak zwiedzony fałszywą obietnicą szatana, odpadł od Bożej łaski, Ks. Rodzaju 3:5.

W ten właśnie sposób człowiek stracił prawo do wiecznego życia na ziemi i coraz dalej odchodzi od swego Stworzyciela.

Ludzie zaczęli tworzyć struktury nie według Bożego rozporządzenia, ale według mocy ciemności i zła. Dlatego właśnie już od tamtego czasu aż do dzisiejszego dnia, ludzkie serca i umysły napełnione są żądzą władzy, zaszczytów i materialnych wartości. Stwórca nie pozostał jednak obojętny na los swego stworzenia i postanowił wykupić rodzaj ludzki z przekleństwa grzechu i śmierci i z powrotem przyprowadzić do swej społeczności, by w swym Jednorodzonym Synu, połączyć zagubiony rodzaj ludzki w jedną miłującą się rodzinę. Boże przymioty; sprawiedliwość, mądrość, moc i miłość, nie zezwoliły, aby człowiek stoczył się jeszcze niżej i całkowicie zginął. Wielkie dzieło odkupienia człowieka zapowiedziane już w ogrodzie Eden, praktycznie rozpoczęło się wypełniać, od kiedy Pan Jezus, jako pełnoletni mężczyzna, mając trzydzieści lat poświęcony został przez Jana Chrzciciela na służbę Bogu. Wtedy otworzyły się niebiosy i ujrzał ducha Bożego oraz usłyszał głos z nieba: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*”. Od tego czasu jego misja, jako Odkupiciela jak gdyby przyspiesza tępa, Pan nasz doświadcza pokus od szatana, na które zawsze odpowiada kusicielowi Słowem Bożym.

Ew. Mateusz w 4: 10-11, pisze; „*Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu*”. W Starym Testamencie mamy zapisaną piękną ilustrację wykupu zadłużonego członka rodziny: Ks. Kaptłańska 25:47-55. „*(Człowiek), po sprzedaniu się ma prawo wykupu. Jeden z jego braci wykupi go... ktokolwiek z jego bliskiej rodziny go wykupi, albo, jeżeli go stać na to, sam się wykupi*”. To prawo wykupu rodzaju ludzkiego zastosował nasz Ojciec Niebieski, posyłając swego Syna, jako najbliższego członka rodziny ludzkiej, którą Pan Bóg tak bardzo umiłował. Czytamy o tym w Ew. Jana 3: 16, „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. O tym, że odkupienie to stało się dostępne w Jezusie Chrystusie bliskim krewnym człowieka, czytamy w liście do Efezów 1: 7-10, „*W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi*”.

Dlatego Jezus przyszedł na świat w ciele ludzkim, aby wyswobodzić człowieka z niewoli grzechu, chorób, nieszczęść i śmierci, do których się sprzedał i przywrócić go z powrotem do wolności, do zdrowego życia, do pokoju, do radości i szczęścia. Zadaniem misji Syna Bożego jest odnowienie w umysłach ludzkich obrazu Boga, na podobieństwo, którego zostaliśmy stworzeni. Ks., Rodzaju 1:27. Nasz dobry i cudowny Stworzyciel jest pełen miłości, współczucia, cierpliwości, wybaczenia i miłosierdzia. On, otworzył dla wszystkich ludzi drogę do wiecznego życia w społeczności ze samym sobą. Władca Wszechświata, Wszechmogący Bóg, posyła na ziemię z misją ratowania rodzaju ludzkiego swego Syna, jak czytamy w liście do Filip. 2:6-11, „*który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny*

*ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi..., i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”.*

Zwróćmy baczną uwagę, że w odróżnieniu od szatana, Jezus, jako „Słowo”, lub „Logos”, nie dopuścił do siebie myśli, aby być równym z OJCEM, dlatego postawił wolę swego Ojca ponad własną, obierając drogę posłuszeństwa, cierpienia, a w końcu, jako niewinny skazaniec, śmierć krzyżową. To właśnie Golgota stała się zwycięstwem jego ziemskiej misji, bo tam na krzyżu przelała się krew Jezusa Chrystusa, która stała się wystarczającą ceną na wykupienie rodzaju ludzkiego spod wyroku śmierci. I tam nasz Odkupiciel zaniósł wszystkie nasze nieświadome grzechy. Chociaż grzech oddziela ludzi od swego Stworzyciela a zamysł ciała jest wrogi Bogu (Rzym 8:7), to jednak od czasu przyjęcia przez Boga ofiary Jezusa, położenie człowieka nie jest już beznadziejne, gdyż nie posłał Bóg Syna swego na świat aby go sądzić, ale aby ludzkość była przez niego zbawiona. Śmierć naszego Zbawiciela zawsze wiąże się z wielką miłością Bożą, którą Stworzyciel otacza swoje stworzenia. Ew. Jana 3:16, mówi nam o Bożej miłości do rodzaju ludzkiego. Ten werset często lubimy cytować, jest on najmocniejszym dowodem, że Ojciec nasz Niebieski przygotował dla nas jeszcze przed założeniem świata, ten bezcenny „DAR” w postaci swego Jednorodzonego Syna, jako naszego Wybawiciela z niewoli grzechu i śmierci.

A kiedy w niebie była rozmowa na temat podjęcia się tej nadzwyczajnej misji odkupienia ludzi i przyprowadzenia z powrotem do społeczności z Bogiem, na zapytanie Stwórcy Wszechświata; „Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy (LOGOS) odpowiedział: Oto jestem, poślij mnie!”. Ks. Izaj. 6:8. W Bożej ocenie człowieka najważniejszymi zaletami są; miłość, pokora i cierpliwość, które cechują Chrystusa i jego naśladowców. Kiedy apostołowie przy ostatniej wieczerzy spierali się o prymat pierwszeństwa, Pan Jezus wstał i zaczął umywać im nogi, a potem powiedział; „Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który służy? - Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który służy”. Tak wygląda Boży porządek, który zademonstrował Pan Jezus między ludźmi, pokazując, że tylko cisi i pokornego serca będą Boga oglądali. Jezus wyrzekł się samego siebie, uniżając się i przyjmując postawę sługi, abyśmy za jego przykładem, zbliżyli się do Boga. To właśnie Chrystus jest tym „**zbawieniem**”, drogą, prawdą, życiem i naszą nadzieją. A Ojciec nasz Niebieski dał nam dowód swej miłości, posyłając nam ratunek w osobie Chrystusa jak czytamy w liście do Rzym. 5: 8, „kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł”.

Chociaż zbawienie przygotował dla wszystkich ludzi Ojciec Niebieski to jednak jego wykonawcą okazał się Jezus Chrystus, który jest naszym wybawicielem i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, bo „nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”. Dzieje Ap. 4:12. Pismo Św. wyraźnie pokazuje, że śmierć Jezusa Chrystusa za nasze grzechy jest centralnym tematem Boskiego planu zbawienia rodzaju ludzkiego. **Przez życie Jezusa na ziemi, jego śmierć i zmartwychwstanie, Pan Bóg zagwarantował nam zbawienie. Te**

króciutkie dwa słowa wypowiedziane na krzyżu; „**wykonało się**”, są dowodem, że ofiara Jezusa była wystarczająca i stała się zadośćuczynieniem Bożej sprawiedliwości. W 1 Jana 5: 10-12, czytamy; „*Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo. Że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota*”. Nasz czas dobiega końca, żegnając się z wami drodzy słuchacze, zapraszamy was do słuchania naszej następnej audycji w czwartą sobotę maja o tej samej porze. Dobranoc.